Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 25. SOSNOWIEC, środa dnia 28 stycznia 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu kwartalnie Mk. 18,00, miesięcznie 6,00, za odnoszenie do domu 1 mk, miesięcznie. — Pocztą w Królestwie kwart. 18,00, — miesięcznie mk. 6.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na 1-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dębińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra.

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Projekt konstytucji.

Poprawki rządowe, zgłoszone do projektu konstytucji z dnia 3 listopada r. z. są następujące:

W miejsce straży praw, wprowadza się senat, który składa się:

a) z 70 członków, wybranych przez Sejm w głosowaniu stosunkowem;

b) z 30 przedstawicieli samorządu;

c) z 5 delegatów episkopatu katolickiego;

d) z 3 przedstawicieli najliczniejszych wyznań;

e) z 13 przedstawicieli najwyższych uczelń i instytucji naukowych.

Wszyscy członkowie senatu są wybierani lub powoływani na cały okres trwania kadencji sejmowej.

Senat wybiera prezesa i jego zastępców oraz ustala porządek obrad.

Zakres władzy senatu określa poprawka rządowe w sposób następujący:

„Każdy projekt ustawy, przez sejm uchwalony, przekazany będzie senatowi do zbadania.

Jeżeli senat nie podniesie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia mu uchwalonego projektu ustawy żadnych przeciwko temu zarzutów, prezydent Rzeczypospolitej (tę nazwę proponuje poprawka rządu zamiast Naczelnika Państwa) zarządzi ogłoszenie ustawy na wniosek senatu. Prezydent Rzeczypospolitej może zarządzić ogłoszenie ustawy przed upływem dni 30.

Jeżeli projekt ustawy, uchwalony przez sejm, senat postanowi zmienić lub odrzucić, powinien zapowiedzieć to sejmowi w ciągu dni 30 i zwrócić sejmowi z proponowanemi zmianami.

Jeżeli sejm zmiany, proponowane przez senat odrzuci większością dwóch trzecich głosów, lub też, jeśli odrzucony przez senat projekt uzyska w sejmie większość dwóch trzecich głosów, prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem pierwszą uchwałą sejmu.

Jeżeli sejm zwykłą większością głosów powźmie uchwałę odrzucającą w całości lub części propozycje senatu, prezydent Rzeczypospolitej wedle swego uznania albo zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem pierwszą uchwałą sejmu, albo w ciągu 3 ch dni zastosuje przeciw tej uchwale veto. W ostatnim wypadku ustawa ta nie może być w tej sesji przedmiotem obrad sejmu".

Art. 37 otrzymuje, w myśl poprawki rządu, następujące brzmienie:

1 „Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 absolutną większością głosów sejm i senat, połączone w zgromadzenie narodowe. Zgromadzenie narodowe zwołuje prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale swego urzędowania.

Jeżeli zwołanie nie nastąpi na 3 dni przed upływem siedmiolecia, sejm i senat łączą się z samego prawa prawa w zgromadzenie narodowe za inicjatywą marszałka i pod jego przewodnictwem.

Artykuł 39 opiewa:

„Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, wskutek śmierci, dymisji lub innej przyczyny zastępuje go rada trzech, złożona z marszałka sejmu, jako przewodniczącego, prezydenta ministrów i pierwszego prezesa sądu najwyższego".

Kryzys aprowizacyjny Zagłębia.

Zła gospodarka czy zła wola władz?

Od dni kilkonastu miasto nasze nie otrzymuje wcale żywności. Wzburzenie mieszkańców a szczególnie biednej ludności, głównie kobiet, demonstrujących z dziećmi głodnemi tłumnie przed magistratem, Stowarzyszeniami spożywczemi i sklepami piekarzy i rzeźników — rośnie z dnia na dzień. W sobotę, poniedziałek i wczoraj tłumy, sięgające setek, domagały się wydania żywności w magistracie, Urzędzie Zbożowym i kooperatywie „Robotnik" (przy ulicy Sienkiewicza). Nastrój znękanej ludności, spędzającej daremnie dni w ogonkach, chwilami jest tak rozpaczliwy, że władze bezpieczeństwa są w wielu wypadkach bezradne. I jak tu zresztą aresztować ludzi za to, że chcą dla dzieci swych i siebie chleba?!. Piekarnie, sklepy i jatki mięsne są puste...

W obliczu nieuniknionych groźnych następstw, mogących wyniknąć z dalszego trwania podobnego stanu w mieście, który wywoływany jest przez czynniki wrogie państwu w celach zrewoltowania ludności Zagłębia i wywołania niepożądanych tak dziś rozruchów głodowych, aby je później wyzyskać w kierunku politycznym.—Magistrat jest niemal bezradny. Wiadomo jakimby się echem odbiły takie rozruchy za kordonem i jaki miałby wpływ na sprawę plebiscytu na G. Śląsku.

To też, oceniając należycie powagę chwili i usposobienie mieszkańców Sosnowca, Rada Miejska, łącznie z Magistratem, odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, które przeciągnęło się do godz. 3 w nocy. Po długich debatach i dyskusjach, Rada Miejska postanowiła wydać do ludności miasta następującą odezwę:

Rada Miejska, m. Sosnowca uważa za konieczne podać do wiadomości mieszkańców, że z powodu wynikłych trudności aprowizacyjnych Magistrat w składzie Prezydenta, Vice-Prezydenta i ławników zgłosił swoją dymisję.

Rada Miejska skonstatowawszy, że braki aprowizacyjne powstały nie z winy Magistratu, a wskutek przyczyn od niego zupełnie niezależnych i że Magistrat przedsięwziął wszystkie kroki, zmierzające do poprawienia stanu aprowizacji, dymisji Magistratu nie przyjęła i poleciła Magistratowi sprawować nadal obowiązki.

Jednocześnie Rada Miejska uważa za wskazane zwrócić się do ludności z gorącem wezwaniem, żeby nie zwiększała trudności przez zbyteczne atakowanie Magistratu lub poszczególnych członków tegoż i zechciała cierpliwie odczekać momentu, kiedy sytuacja się poprawi.

Tak Rada Miejska jak i Magistrat dołożą wszelkich starań, żeby stan aprowizacji miasta polepszyć, zanim to jednak nastąpi — ludność musi się ograniczyć do stopnia najwyższego. Magistrat zakupił w Kaliskiem sporo ilości ziemniaków i innych artykułów spożywczych i te, zaraz po nadejściu, będą sprzedawane ludności, niezależnie od kontyngentu, o którego stały przydział czynione są najenergiczniejsze starania.

Rada Miejska miasta Sosnowca.

Do Warszawy do Min. Spraw Wewn. i Aprowizacji wysłano kilka delegacji na czele z prezyd. Jankowskim i przedstawicielami Inspektoratu Aprowizacji, Urzędu Zbożowego, członkami Polskich Związków Zawodowych i t. p. instytucji Poseł Piotrzyk wyjeżdżał również specjalnie w tych dniach do Warszawy do Min. Spr. Wewn. i do Min. Aprow. Ponadto prezydent Jankowski konferował w tej sprawie z prezydentem ministrów, któremu przedstawił rozpaczliwy stan aprowizacji miasta i Zagłębia i bezradność magistratów wobec braku funduszów, obojętności Min. Aprowizacji, wstrzymania ruchu kolejowego i stosunku do potrzeb miast producentów wiejskich.

Dok. n.

J. St.

Miljonowa pożyczka Niemców na agitację.

Do redakcji „Mazura" piszą z wiarogodnego źródła:

Rząd niemiecki zaciągnął kilkunastomiljonową pożyczkę na

agiitację. Pieniądze te mają Mazurzy zwrócić w odpowiednich podatkach, jeżeli powiaty mazurskie pozostaną przy Prusach po plebiscycie.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

WARSZAWA, 27.I 1920.

Front litewsko białoruski. Oddziały nasze w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem osiągnęły linję jeziora Błysuno, rzeki Sarjanki. Inna grupa wojsk naszych dokonała śmiałego wypadu na wschód od Dajsy, rozbiła oddział bolszewików na linji kolejowej Dryssa Połock. W celu uprzedzenia koncentracji bolszewików na północo-wschód od Bobrujska oddziały nasze większemi siłami przeprawiły się na wschodni brzeg Berezyny i rozbiły w rejonie kluczowem znaczne siły bolszewickie biorąc do niewoli sztab brygady, 11 oficerów, większą ilość szeregowców; zdobyto przytem 1 działo, 3 karabiny maszynowe, centralę telefoniczną i znaczną ilość materjału wojennego. Zdobycz naszego oddziału na odcinku poleskim w ciągu 3 ostatnich dni akcji wypadowej wynosi 3 kompletne działa z obsługą i końmi, 12 karab. maszynowych, 120 jeńców, 60 koni, 5 kuchni polowych, dużo taboru i materjału technicznego.

Front wołyński spokój.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Obejmowanie dalszych terenów następuje według planu. Z dniem wczorajszym wojska nasze weszły do Borów Tucholskich.

Koalicja przeciw bolszewikom.

WARSZAWA. (telefonem) Z kół politycznych dowiadujemy się, że koalicja zgoła nie zaprzestaje dalszej walki z Rosją. Na pomoc Kaukazu Anglja wysyła 200 tysięczną armję. Jest to w związku z zamiarami bolszewji propagowania bolszewizmu w Azji, czemu koalicja postanowiła bezwzględnie zapobiedz. Zniesienie blokady nie ma nic wspólnego z dalszym prowadzeniem walki z Rosją.

Gen. Graber dowódcą wojsk okupacyjnych dla G. Śląska.

LJON. (PAT). Dowództwo nad okupacyjnemi wojskami francuskiemi na G. Śląsku będzie sprawował g. Graber.

Przedłużenie terminu spłaty pożyczki państwowej.

WARSZAWA. (PAT). Wydział pożyczek państwowych PKKP. zawiadamia, że dla dogodności publicznej w terminie wypłacania procentu od odroczonych asygnat polskiej pożyczki państwowe 1918 r. przez upaństwowione instytucje prywatne, które dotąd je opłacały, zostaje przedłużony do dn. 31 marca rb. włącznie.

Okradzenie magazynów amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

WARSZAWA. Z olbrzymich magazynów amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, gdzie prócz materjałów ratowniczych, zgromadzone mnóstwo bielizny i ubrań, poczęły od pewnego czasu ginąć większe ilości ubrań i bielizny.

Kradzieże przybrały w końcu tak znaczne rozmiary, że musiano zwrócić się o pomoc do urzędu śledczego który niebawem zarządził ścisłą obserwację w magazynach.

Onegdaj obserwacja ta dała wynik dodatni.

Ujęto Okońskiego b. pracownika pomienionych magazynów, przed kilku tygodniami wydalonego za nadużycia.

Rewizja w mieszkaniu O. ujawniła większe ilości bielizny i różnych materjałów sanitarnych, pochodzących z magazynów Czerwonego Krzyża.

Dalsze dochodzenie wyświetliło, że aczkolwiek usunięty z magazynów O. pozostawał nadal w ścisłym kontakcie z pracującymi tam Stanisławem Piaseckim i Ignacem Węgielewskim, którzy dopuszczali się bezpośrednich kradzieży z magazynów i rzeczy kradzione odstępowali Okońskiemu.

Wszystkich aresztowano i osadzono w areszcie.

Pogromów w Polsce nie było.

N. JORK. (PAT). Dn. 19 stycznia ogłoszony został raport senatora Morgentaua. Stwierdza on, że pogromów w Polsce nie było, mówi natomiast o ekscesach i wylicza 8 wypadków: w Kielcach, we Lwowie, w Pińsku, Lidzie Wilnie, Kolbuszowie, Częstochowie, Mińsku. Liczba ofiar w całej Polsce w okresie burzliwym pierwszych miesięcy na terenie operacji wojennych wynosi około 280 osób.

Niektóre stronnictwa w Polsce, nawołują do bojkotu żydów. Senator Morgentau wierzy jednak że silne państwo polskie załatwi pomyślnie sprawę stosunków polsko-żydowskich.

Z Rady Elektrotechnicznej.

WARSZAWA. (PAT). Dn. 22 bm. minister Przem. i Handlu otworzył posiedzenie pierwsze nowopowstałej Rady Elektrotechnicznej przy Ministerstwie Przem. i Handlu przemówieniem, w którym uwydatnia znaczenie, jakie ma obecnie elektryfikacja rozwoju ekonomicznym państwa. Rada elektrotechniczna wypowiedziała się kategorycznie, że sprawa opodatkowania elektryczności może być traktowana jedynie jako zagadnienie gospodarki ogólno-państwowej i wobec tego nie może być przez poszczególne samorządy dowolnie załatwiane.

Hoover kandyduje.

WIEDEN. (PAT). Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku: „Nev Jork World" rozpoczyna kampanję wyborczą na rzecz Hoovera. Dziennik oświadcza, że Hoover jest najodpowiedniejszym następcą Wilsona.

Układ.

LJON. (PAT). Pozn. radio Między Niemcami a Holandją zawarty został układ, na którego podstawie Holandja udziela Niemcom 200 000.000 guldenów holend. na 6 proc. spłacanych w ciągu 10 lat. Niemcy wzamian mają dostarczyć Holandji 1.000.000 tonn węgla rocznie. Niewiadomo, czy Niemcy zobowiązały się do tonnych, jeszcze świadczeń wzamian za tę pożyczkę.

Prawo głosowania kobiet w świecie.

WASZYNGTON. Narodowa organizacja Równouprawnienia Kobiet ogłasza, że blizko sto miljonów kobiet w świecie obecnie ma prawo głosowania. Z tych 45 miljonów kobiet posiada w 29 stanach tego kraju, prawo głosowania w następnych wyborach na prezydenta.

W siedemnastu państwach na całym świecie kobiety uzyskały pełne równouprawnienie, mianowicie: w Nowej Zelandji, Australji, Finlandji, Norwegji, Islandji, Danji, Rosji, Anglji, Austrji, Kanadzie, Czecho Słowacji, na Węgrzech, w Polsce, Niemczech, Holandji i we Włoszech.

Kronika telegraficzna.

— Konwencja Polski z Gdańskiem wejdzie w życie nie wcześniej jak za cztery miesiące.

— Sir Grey ma być powołany do objęcia prezydentury w Lidze Narodów.

— Stan wyjątkowy w Poznaniu i Gnieźnie będzie zniesiony w dn. 25 bm.

— W Szczytnie niemcy urządzili krwawe pogromy wśród ludności myślącej i czującej po polsku. Rozgromiono redakcję Mazura.

Zamach na Erzbergera.

WARSZAWA. (PAT.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Wiednia: Z Berlina donoszą: Zamach chorążego von Hirschfelda na ministra Erzbergera był hasłem do przewrotu monarchistycznego w Niemczech. Berlin czyni wrażenie obozu; ulicami krążą samody pancerne, oddziały karabinów maszynowych, wojsko i policja znajduje się w ostrym pogotowiu. Rząd niemiecki otrzymał w ostatniej chwili wiadomość, że kilkuset oficerów monarchistycznych miało obalić rząd, obstawić wszystkie budynki państwowe i proklamować dowództwo 13-letniego ks. Wilhelma, najstarszego wnuka eks-cesarza, a agendy rządowe narazie prowadzić prowizorycznie za swego nieletniego syna b. następczyni tronu Cecylja.

Głosy „Tempsa" i „Daily Chronicle" o polskiej polityce wschodniej.

Korespondent warszawski „Tempsa" pisze o polskiej polityce wschodniej. Zdobycie Dynaburga uważa on za wspaniałą odpowiedź na mowę Clemenceau o drucie kolczastym na wschodzie. Polska nie może zająć na wschodzie — pisze on — stanowiska spokojnego obserwatora, które zdaje się będzie teraz udziałem wielkich mocarstw Europy. Zbyt żywotne interesy Polski wchodzą tu w grę, aby mogła ona zachowywać się biernie. Polska musi odegrać rolę czynną w uregulowaniu losu małych państw, które wyrwały się z pod władzy Rosji, ale nie zdołały jeszcze ostatecznie zorganizować swego bytu niepodległego. Ententa już wie teraz, że Kolczak, Judenicz i Denikin to piaski ruchome, na których nic opierać nie można. Jedyna siła stała, na którą można liczyć, to armja polska.

Ułatwia to niezmiernie zadanie min. Patka, który jest wiernym interpratorem myśli politycznej Naczelnika Państwa polskiego.

Jeżeli starsi bracia z Zachodu nie chcą dalej walczyć z bolszewikami, młoda armja polska niema żadnego obowiązku pełnienia tego ciężkiego zadania.

Kierownicze sfery polskie chciałyby uzyskać wyraźną zgodę ententy na poparcie niepodległości małych państw, dla których panowanie rosyjskie nie jest pożądane.

Polska za cenę swojej interwencji na wschodzie żąda tylko wyzwolenia tych narodów i możności współżycia z nimi.

„Daily Chronicle" pisze: Trzeba, aby mocarstwa zdecydowały, czy są w stanie wojny czy pokoju z Rosją sowiecką. Muszą też one zdecydować, czy dalej będą przeszkadzać Polsce, Czechom, Łotwie, Estonji i Rumunji w zawarciu pokoju z Leninem. Jeżeli tak, to będą musiały dopomóc orężnie tym państwom do odparcia inwazji, którą armje Lenina szykują na wiosnę.

Jeżeli nie jesteśmy skłonni do wzięcia na się tej odpowiedzialności, to musimy pozwolić zawrzeć pokój i tylko kierować rokowaniami. Musimy domagać się, aby bolszewicy wyrzekli się ostatecznie swych gróźb względem Polski, państw nadbałtyckich, Armenji i Indji".

W sprawie organizacji Powiatowej Kasy chorych w Zagłębiu.

Dnia 25 b. m. w sali Zarządu Polskich Związków Zawodowych na Pogoni odbyło się posiedzenie informacyjne w sprawie postępów organizacji Kasy Chorych w Sosnowcu.

Przy licznie zebranym audytorjum przedstawicieli Związków Zawodowych zaproszony na powyższe posiedzenie główny sekretarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, dr. Zygmunt Rychter, w zastępstwie komisarza rządowego Kasy, pana Wilhelma Harra, w treściwy, a wyczerpujący sposób, zapoznał zgromadzonych z dekretem o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, jasno rozwijając omówieniem zasadniczych artykułów, zakres świadczeń Kasy Chorych dla ubezpieczonych, jak również zaznajamiając zebranych przedstawicieli z wewnętrzną organizacją Kasy Chorych.

Prelegent rzeczowo przedstawił korzyści, wypływające z założenia Kasy Chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem, poczem przystąpił do sprawy samej organizacji.

Z wywodów d-ra Rychtera dowiedziano się, że akcja przygotowawcza, zdążająca do uruchomienia Kasy Chorych, dobiega do końca, i że zarówno pomoc lekarska, jak i kwestja przejęcia od zarządów firm szpitali i ambulatorjów do dyspozycji Kasy nie natrafia tak ze strony pierwszych jak też i drugich na jakiekolwiek trudności.

Pertraktacje z lekarzami zostały całkowicie załatwione i około czterdziestu kilku doktorów zgłosiło przystąpienie do zawodowej pracy lekarskiej w Kasie Chorych.

Tak samo decydująca konferencja delegatów Kasy z przedstawicielami Rady Zjazdu w Dąbrowie, odbyta w 23 b. m. przyniosła spodziewane pomyślne wyniki i ostatecznie zapewniła i ustaliła współdziałanie sfer przemysłowych co do oddania szpitalnych i ambulatoryjnych budynków, wraz z inwentarzem, objektów leczniczych, za dostępny czynsz dzierżawny do użytkowania Kasie Chorych.

Wobec posiadania odpowiednich budynków pod administracyjne biura Kasy Chorych, zarówno centrali w Sosnowcu, jak i filji tejże w Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu, po przeprowadzonym remoncie tychże budynków i po upływie wymaganego czasu na przejęcie szpitali i ambulatorjów pod swój zarząd, uruchomienie Kasy w pow. Będzińskim nie będzie już stało nic na przeszkodzie i termin otwarcia tejże jest spodziewany, już bez dalszej zwłoki, na dzień 15 lutego 1920 roku.

Po krótkim rzuceniu zarysu działalności lecznictwa Kasy Chorych, ujętego systemem ambulatoryjnym i drogą szpitalnictwa, i wykazaniu wyższości tegoż od dotychczas panujących stosunków sanitarnych i otrzymywanej pomocy lekarskiej, udzielanej przez lekarzy kopalnianych i fabrycznych, została otwarta dyskusja, której gorącość i różnorodność poruszanych tematów była najjaśniejszym dowodem zainteresowania sfer robotniczych Kasą Chorych, z dnia na dzień wyczekujących jej otwarcia.

We wszystkich interpelacjach potwierdzona została pewność, że otwarcie Kasy Chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem jest rzeczą doniosłej wagi, wprost koniecznością chwili — i że wszelkie odwlóczenie terminu lub utrudnianie jego, z czyjejkolwiek strony, byłoby czynem karygodnym i nieobywatelskim.

Z poszczególnych przemówień reorganizacja stosunków sanitarnych całego lecznictwa, musi być rozpoczęta jaknajrychlej, gdyż dosłownie każdy dzień, nietylko że nie przynosi polepszenia, nietylko, że nie stoi na tym samym poziomie, ale wobec niedomagań aprowizacyjnych, drożyzny środków leczniczych i nagminnie panujących chorób, jest pogorszeniem sytuacji.

Naprawą tych wszystkich niedomagań, specjalnie zaś w sferach robotniczych szerzącej się gruźlicy, może być tylko utworzenie Kasy Chorych, — i ona tylko jedynie, jako obowiązkowe ubezpieczenie na czas choroby, — jako instytucja niezależna od wszelkich ubocznych tendencji kapitalistycznych, dążąca do ulepszenia lecznictwa, powołana jest do spełnienia tych zadań

i tego szerokiego programu, jaki został jej ustawą zakreślony.

W czasie otwartej dyskucji cenne uwagi dodał pan Grabiański, wyraziście charakteryzując obecne braki lecznictwa w stosunku do udzielanej pomocy sferom robotniczym, — wymagające natychmiastowej zmiany i naprawy sytuacji, spodziewanej od Kasy Chorych.

Na zakończenie sekretarz Kasy Doktór Z. Rychter zapewnił zebranych, że w zrozumieniu ważności chwili, zarząd organizujący Kasę Chorych, dołoży wszelkich starań, ażeby uruchomienie jej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego nie uległo dalszej zwłoce, — z drugiej zaś strony zwrócił się do przedstawicieli związków z apelem do pracy współdziałającej szczególnie w czasie początkowego stadjum otwarcia Kasy, — które, ze względu na niezwykle rozległy obszar działania i jak najszerszy aparat świadczeń dla ubezpieczonych będzie okresem regulacji i ustaleń wszelkich ujawniających się drogą praktyki i doświadczenia, braków i uzupełnień, jak również wyczuciem najsłabszych stron — co jednak ażeby mogło być jaknajściślej i jaknajsumienniej wykonane, — nakłada w następstwie rzeczy, ze względu na znaczną wysokość świadczeń w gotówce, również na sfery robotnicze wewnętrzny obowiązek rzetelności i moralnej kontroli, celem uniknięcia niepożądanych wypadków symulacji i tym podobnych przekroczeń.

Z. R.

Zagłębie a plebiscyt na G Śląsku.

O małej ruchliwości, raczej śpiączce Zagłębia w sprawach plebiscytowych, choć tuż jesteśmy przy granicy — pisaliśmy niedawno. Z tej śpiączki zaczynamy się nieco budzić.

Nie małem było zapewne twoje zdziwienie, czytelniku, gdy się dowiedziałeś, że energję w kierunku zbiórki na plebiscyt wykazali ci w Sosnowcu i Czeladzi, co mają najmniej — inteligencja pracująca! Oto — z inicjatywy p. Teofila Kowalskiego, urzędnicy Biura głównego Tow. sosnowieckiego złożyli nam, jak już donosiliśmy 1671 m. 80 koron na plebiscyt. Również pracownicy biurowi Tow. grodzieckiego kopalń i zakładów przemysłowych wpłacili niedawno 647 mk. Niewątpliwie urzędnicy i wogóle pracownicy innych urzędów i zakładów jeśli nie zbierają to zaczną zbierać na akcję plebiscytową. Obok inteligencji — robotnicy! I ci zaczynają znosić swoje grosze, ciężko zapracowane. Dają więc ci, co mają za wiele by umrzeć, a zamało by żyć.

Ale co robią miljonerzy Zagłębia? Ile ofiarowali i czy ofiarowali na plebiscyt właściciele fabryk — przędzalń, hut itp. (kopalnie podobno dały i dają; wiele — dotąd nie wiemy jeszcze). Co robią w tym kierunku handlowcy? Co robią kupcy? Co robi drobny przemysł? Co robią właściciele domów, obywatele Zagłębia? Co np. robią tacy pp. którzy podczas wojny zarobili tutaj krocie na wojnie? Co robi finansierja Zagłębia? Co robi Rada Okręgowa rzemieślnicza i inne Rady? Co dali i czy też dadzą ci, co potrafią za domy w Sosnowcu ofiarowywać miljony marek. Co dali obywatele wyznania mojżeszowego jak np. p. Warman i inni?

Radzibyśmy się dowiedzieć czy też w Zawierciu, Będzinie, Dąbrowie, Modrzejowie i w innych miejscowościach pozawiązywały się komitety a jeśli tak — jaka jest ich akcja? Siewierz zebrał aż... 340 marek... Dotąd wiemy tyle tylko, że niemcy już miljony dają, Niemcy miliony — a Zagłębie, Zagłębie myśli i — ciuła, zapominając o przysłowiu: „indyk myślał i — zdechł" — ucięli mu głowę".

m.

Mówią w Sosnowcu...

że w pewnej instytucji społecznej, cieniącej się i dotychczas poważanej, rozwinęło się od pewnego czasu karciarstwo i to z grubemi stawkami, urozmaicane wesołą pijatyczką, ukrywającą się pod firmą instytucji—zasiadki.

Mówią też, że pewna trójka wesoła dozorców kop. „Hr. Renarda", nie zadawalniając się niezłymi zarobeczkami, zajęła się unarodowieniem handlu za pomocą.. „szmugielku.

Mówią dalej, że pewni fryzjerzy uzyskane podwyżki zużytkowują wesoło w namiętnej grze w karty u gościnnych „gospodarzy".

Mówią też, że spekulacji żywnościowej na rękę idą nasze poważne kopalnie, przepłacające słoninę, której miasto nie ma.

DETEKTYW.

KRONIKA.

— Adresy konsulatów. Dla wiadomości ogółu podajemy poniżej adresy wszystkich konsulatów w Warszawiey konsul Brazylijski — Wilcza 43; konsul Stanów Zjednoczonych — Jerozolimska 45; konsula Duński — Wierzbowa 8; konsul Grecki — Foksal 16; konsul Hiszpański — Jerozolimska 30; konsul Holenderski — Śniadeckich 18; konsul Norweski — Hipoteczna 7; konsul Perski — Piękna 10; konsul Portugalski — S to Krzyska 28; konsul Serbski — Senatorska 46; konsul Szwajcarski — Hoża 48; konsul Szwedzki — Zielna 37; konsul Francuski — Al Róż 2; konsul Japoński — Zielna 45; konsul Jugosłowiański — Wielka 33; konsul Rumuński — Hotel „Bristol"; konsul Włoski— hr. Fredry 6; Misja Państw Koalicji — Hotel „Bristol"; Delegacja Likw. Austro Węgierska — Jerozolimska 70.

— Akademickie Koło Zagłębian. W dniu 14 grudnia 1919 roku, odbyły się wybory do władz Koła, po ustąpieniu starego Zarządu, z powodu skończonej jego kadencji. Nowy Zarząd ukonstytuował się, jak następuje: Kol Chorzelski Henryk z Sosnowca—przewodniczący, Gadomski Stanisław z Zagórza—wiceprzewodniczący i Komisja pośrednictwa pracy, Gadomski Stefan z Dąbrowy—sekretarz, Laubitz Zygmunt z Będzina—skarbnik, Stephan Henryk z Sosnowca—Komisja Dochodów Niestałych. Jako zastępcy weszli: kol. Srokowski Wiktor z Dąbrowy, kol. Opara Jan z Czeladzi. Do Komisji rewizyjnej weszli: kol. Kąkolewski Przemysław z Sosnowca—przewodniczący Gostomski Adam z Sosnowca, Winter Emil z Niwki.

Koło liczy obecnie około 100 człon.

— Przemysł śląski „Głos Pracy" donosi: W tych dniach bawiło w Sosnowcu kilku zastępców firm śląskich, znanych jeszcze z czasów przedwojennych, którzy pertraktowali co do dostawy różnych artykułów z urzędami kopalń i zakładów przemysłowych i wznowienia tranzakcji przedwojennych. Na wiele jednakże artykułów ceny podawali wysokie, lecz i te wobec braku konkurencji znajdą napewno nabywców. Dostawa zamówionych artykułów ma się odbyć zaraz po okupacji obszarów pozakordonowych Górego Śląska.

— Demonstracje kobiet na tle braków aprowizacyjnych miały już miejsce w kilku punktach miasta. Większa z nich zdarzyła się w sobotę przy ul Sienkiewicza, skąd kobiety udały się do Magistratu, żądając chleba, mąki i kartofli, które obiecał sprowadzić niebawem Magistrat, w osobie kierownika Wydziału Aprowizacyjnego.

— Schwytanie b. strażnika kolejowego ze srebrem. W dn. 26 b. m. o godz. 10 ej wieczorem policjant-posterunkowy II komisarjatu Antoni Hübner zatrzymał pod Radochą pewnego mężczyznę nazwiskiem Wójcik Władysław, który okazał się byłym strażnikiem kolejowym, zamieszkałym przy ul. Pańskiej nr. 40. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim 620 rb. srebrn., 134 marki srebrne i 5 koron srebrn. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu wspomnianego osobnika znaleziono ukryte 125 rb. złotych i mundur wojskowy.

— Na plebiscyt zebrano w Siewierzu wśród mieszkańców 340 mrk. które złożono w urzędzie powiatowym.

— Pociągi lokalne, kursujące obecnie, są stale tak przepełnione i stąd grozi tak poważne niebezpieczeństwo zarówno życiu pasażerów jako też sprawności i całości wozów, że koniecznem jest zwiększenie ilościowe składu pociągów, na co zwracamy uwagę władz kolejowych i czynników miarodajnych.

— „Nasze dążenia". Nr. 3 miesięcznika pod powyższym tytułem, organu Kół Samopomocy szkół średnich Zagłębia ukazał się i zawiera: w skromnych bardzo szatach, niewielki artykulik stwierdzający jałowość i bezduszność treści tego pisma, dwa artykuliki z życia skautowskiego, wierszyk „Przyleciało ptaszę", o niewybrednych rymach, korespondencję, kronikę i sprawozdanie z zebrania Zarządu ZKS.

Dziwić się należy, że młodzież nasza na więcej treściwy i ciekawszy materjał w organie swym zdobyć się nie może. Nie jest on bowiem szczerem odbiciem i wyrazem jej życia, ruchu umysłowego, poglądów i aspiracji.

— Ofiary na rzecz T-wa Dobroczynności Za pośrednictwem p. A. Bekkera, lekarza weteryn. złożyli na instytucję Chrz. Tow. Dobroczynności pp.: Grzegorz Drażkiewicz mk. 200; Józef Smolski mk. 50 i Józef Edelman mk. 20

— Epidemja tyfusu w mieście wzrasta coraz bardziej. Dziennie umiera kilka osób. Liczba chorych wynosi w barakach około 140 chorych.

— „Głos ziemiański". Ukazał się z kolei drugi numer „Głosu ziemiańskiego" organu Rady Naczelnej organizacji ziemiańskich u nas, oraz Związku ziemian w Warszawie. Wśród artykułów zasługuje na uwagę dotyczący tworzenia stronnictwa politycznego przez Związek Ziemian pióra p. Jana Steckiego. Sprawa ta niezmiernej wagi winna zwrócić uwagę całej naszej prasy. Interesujący również jest artykuł p K. Gościckiego p. t. „Państwo—producent — kontrybuent. Likwidacją strejków rolnych zajmuje się p. Wydżga, dając szereg spostrzeżeń w tym przedmiocie. Pozatem „Głos ziemiański" podaje szereg informacji już to dotyczących spraw ziemiańskich, już to ogólnej natury.

— Z Sądów. Każdy kto ma sposobność przyjrzeć się i przysłuchać rozprawom Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, który rozpatruje w Dąbrowie od czasu do czasu sprawy apelacyjne karne, musi wynieść przyjemne wrażenie, gdyż prawie każda sprawa z prywatnego oskarżenia o zniesławienia pobicia itp. zakończy się ugodą i ofiarą pieniężną na wojsko polskie, a wszystko to dzięki niezwykle umiejętnym i do serca trafiającym przemówieniom do stron przewodniczącego sędziego p. Kańskiego, którego publiczność dla rzadkich zalet sędziowskich uważa wprost za białego kruka, mówiąc, bodaj tacy na kamieniu się rodzili. Szkoda, że takich sędziów jest niewielu. O tatnim razem rozprawy w Dąbrowie Sądu Okręgowego (Wydziału Apelacyjnego) odbywały się w dniach 20—23 stycznia

— Kalendarz T-wa Przeciwgruźliczego na rok 1920 wyszedł z druku i kosztuje 6 mk. Na treść kalendarza składają się: cały szereg rzeczowych i interesujących artykułów, popartych danymi statystycznemi, oraz poezje Wł. Selma Bukowińskiego, H, Platera, P. Budzyńskiej i innych, niezależnie od opisów sanatorjów dla chorób płucnych, monografji i obszernego sprawozdania Tow. Przeciwgruźliczego w Warszawie (1908—1918) — pióra p. Jana Czempińskiego. Na końcu kalendarza znajduje się dział ogłoszeń. Autorami artykułów są: prof. A. Sokołowski, dr. St. Rudzki. dr. J Szmurło, dr. St. Gebarski, prof. Szymon Dzierzgowski, dr. Antonina Wojnarowska, dr. Wł. Chodecki, P Boczkowski, H. Rudzińska, M. Ciemnotawski i inni. Między innymi kalendarz zawiera piękny i wymowny „List", pióra Z. Dębickiego, opisujący wrażenia suchotnika z sanatorjum.

— Chleb w którym znalezione szkło, jak nas informują z wiarogodnego źródła nie koniecznie mógł być wypiekany przez piekarnię p. Żurka, ponieważ według informacji naszych w sklepie p. Żurka był sprzedawany również chleb z piekarni p. Zygm. Hauke. Wobec tego p. Żurek nie może brać na siebie wyłącznie odpowiedzialności za bochenek, w którym znalazło się szkło. Wiadomo jest, że p. Żurek w swej piekarni stara się o utrzymanie jaknajwiększego porządku.

— O otwieranie sieni i bram Wobec rozporządzenia policyjnego, że bramy w mieście i sienie muszą być zamykane o g. 10 wiecz. wielu lokatorów-pracowników i członków instytucji społecznych, artystów i robotników uskarża się, że muszą oni po pół i całej godzinie wystawać na deszczu i marznąć, czekając na otwarcie bramy, czy furtki, lub sieni.

Dzwonki w wielu domach i bramach są zepsute, a zaalarmować dozorców domów inaczej nie można. Dozorcy domów podobno dlatego często nie słyszą stukania, że nie przyznano im jeszcze wynagrodzenia po 1 i 1,50 mk za otwieranie bram po godz. 10 i 12 w nocy. Każdorazowy codzienny jednak wydatek podobny dla ludzi, zmuszonych, dzięki zawodowi czy pracy społecznej powracać później, byłby dla kieszeni takich osób zbyt dotkliwy,

— Pożądaną inowację ma podobno wprowadzić magistrat w Dąbrowie ze sprzedażą chleba, na który ludzie przed piekarniami wyczekują od północy, przeziębiają się, biją i nieraz kaleczą.

Mają być zaprowadzone sklepy rejonowe, które będą zabierać cały wypiek z piekarń i sprzedawać pod kontrolą Wydziału Aprowizacyjnego.

Szkoda, że nie pomyślano o tem wcześniej. Bo że nadużycia się działy to o tem wiedzą wróble na dachu choćby z tego, że ten sam chleb kartkowy bez kartek można dotąd nabywać po 20 koron i więcej, oraz że panowie piekarze przy tak maleńkim wypieku mąki i bardzo kiepskich warunkach jakie im daje miejski wydział aprowizacyjny pokupowali sobie domy.

— Oświetlenie elektryczne w Siewierzu. Dowiadujemy się z Będzina, że Rada Gminna w Siewierzu po kilku posiedzeniach swoich wypracowała umowę z przedsiębiorcą Pawłem Bronikowskim na zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w mieście i udzielenia siły popędowej dla potrzeb miejscowych rzemieślników - gospodarzy. Termin trwania umowy 20 letni, poczem całe urządzenie linji z dynamomaszynami przejdzie na własność miasta. Przewidziany wykup po 15 latach Cena oświetlenia stosunkowo wysoka. Liczników nie będzie, więc za lampkę 16-świecową potrzebujący światła płacić będzie w zimowe miesiące 10 a w letnie 5 mk. 25-świecowe 13,50 i latem 6,75 mk., za 32-świecowe 18 latem 9 mk. Przedsiębiorca Bronikowski obowiązany jest urządzić i oświetlać cztery miejskie 100-świecowe lampy. W styczniu już siewierzanie mają ujrzeć u siebie wielkomiastową nowość. Ilu obywateli-mieszkańców będzie korzystać z elektryczności — niewiadomo.

— Teatr H. Czarneckiego daje dzisiaj, we środę znakomitą satyro-operetkę na tle stosunków wojennych „Bohaterowie", którzy bez amunicji walczyć chcieli. Muzykę do tej dowcipnej satyry napisał O. Strauss.

W czwartek „Ptasznik z Tyrolu" Zellera.

W piątek przedstawienie w Dąbrowie.

W sobotę staraniem Koła Polek dla zasilenia funduszów żołnierza dana będzie jedna z piękniejszych operetek Lehara „Cygańska miłość".

W niedzielę popołudniu „Polska krew".

Przypominamy, że przedstawienia wieczorowe rozpoczynają się o godz. 7 i pół punktualnie.

Sprzedaż biletów na cały tydzień już rozpoczęta.

— „Hiszpańska Mucha" w Dąbrowie wystawioną będzie w nadchodzący piątek. Znakomita ta farsa, wywołująca nieprzerwane wybuchy śmiechu cieszyć się będzie napewno olbrzymiem powodzeniem.

Z Dąbrowy.

W odpowiedzi na artykuł w środowym numerze „Iskry", w którym autor domaga się wyjaśnień, czemu, komitet wybrany do otworzenia w Dąbrowie Stowarzyszenia Lokatorów, nic dotąd nie zrobił, otrzymjemy od jednego z czytelników list, wyjaśniający, że inicjatorzy powołania do życia w Dąbrowie Stow. Lokatorów, częściowo porozjeżdżali się, inni nie czuli poparcia ogółu lokatorów, a wreszcie byli i tacy którzy byli przeciwni neutralizowaniu przyszłej instytucji, jak tego bardzo domagał się pewien bardzo doświadczony w interesach członek owego komitetu. Te okoliczności sprawiły, że Stowarzyszenie Lokatorów bądź co bądź bardzo potrzebne, jeszcze nie powstało.

Nowe bałamuctwo.

W roku 1910 były rozsyłane listy z Prus i Rosji do nas i tu rozpisywane z modlitwami. Wysyłający ich dostali w nr. 54 „Kurjera Zagłębia" z roku 1910 odprawę i od tego czasu jakoś ucichli.

Przy końcu zeszłego roku i obecnie są owe listy i modlitwy, niby pochodzące z Jerozolimy znowu rozsyłane i pisze w nich, że w przeciągu trzech dni ma być dziesięć sztuk przepisanych i w różne miejscowości wysłanych, za co otrzymuje się zbawienie a w cztery dni po tem otrzyma się radosną nowinę, lub wybawienie od smutku, albo się wyjdzie bogato zamąż, będzie długo i szczęśliwie żyć, a kto nie zechce przepisać, zlekceważy albo zapomni tę modlitwę przepisać, stanie się nieszczęśliwym. Pisze autor, że ktoś w Charkowie nie uczyniwszy tego, w trzy dni po otrzymaniu listu zamordowano mu córkę, a w dziesięć dni po rozesłaniu „Bóg ześle radość".

Cóż znowu za idjota czy idjotka albo dewotka, albo jakaś nowa sekta biednych ciemnych nawet oświeconych tylko wojną znękanych ludzi bałamuci? Przecież za przeczytanie i rozesłanie dziesięciu modlitw z pogróżkami nie może być człowiek zbawiony, tylko musi przykazania Boskie wypełniać, bez przymusu, więc po co ta guślarska zabobonna odprawa owych przymusowych modlitw, a raczej pokątna za plecami Kościoła działalność? To czyste bluźnierstwo i można powiedzić, nowe zamącenie spokoju, bardzo już i bez tego zdenerwowanej w ogonku stojącej ludności, gdzie się żywo o tem rozmawia. Proponuję tym fałszywym prorokom, że jeżeli ich modlitwa jest tak skuteczna niech na sobie samym zrobią próbę i życzą sobie główny los na loterji wygrać a zobaczą, że ich listy są zastawieniem sideł na dobrodusznych prostaczków, aby ich bałamucić i trzymać ciągle w niepokoju i denerwować a kto wie czy i czasem nie krzyczeć w niebogłosy: „widzicie, przekonaliście się że i modlitwa niepomoże". Ich zasadą jest jad szczepić w dusze. A ja wam mówię, słusznie nasze przysłowie mówi, że bez pracy niema kołaczy.

Warto byłoby zwrócić uwagę właściwej władzy i rozsądnej ludności na rozdawanie tych błazeńskich listów, aby położyć kres głupiemu bałamuceniu, ponieważ rozdają je na ulicy, tym więcej, że wygrażają morderstwem córek.

List powyższy zechcą łaskawie przedrukować inne pisma.

Czesław Zworowski.

Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament I Mob. Org.
Sekcja Poborowa i Uzupełnień L. dz. 46/20/I.

Warszawa, dn. 13/I 1920.

Wezwanie do służby czynnej roczników 1900 i 1901.

Popisowych roczników 1900 i 1901, którzy zostali przez Komisje Przeglądowe uznani za zdatnych, a nie otrzymali odroczenia służby wojskowej wzywa się do służby czynnej.

Objęci powyższym rozkazem stawią się do właściwej P. K. U. najpóźniej do dnia 3 lutego b. r. o godz. 9-ej rano.

Popisowi winni przedstawić w P. K. U. wydane im uprzednio karty powołania.

Wezwani zostaną natychmiast wcieleni do szeregów

Winni niestawienia się w powyższym terminie będą karani jak za uchylenie się od obowiązku służby wojskowej.

za zgodność:
(—) Ostrowski m. p.
Major Kom. P. K. U. w Będzinie. 2167

II gi wiceminister Spraw Wojskow.
(—) K. Sosnokowski m. p.
jenerał-pporucznik.

Obwieszczenie.

W celu ukrócenia spekulacji i zapewnienia ludności w Będzinie w dostatecznej ilości produktów mięsnych, Oddział Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Będzinie łącznie z Magistratem, na zasadzie dekretu N. P. z dnia 11 stycznia 1919 r. zarządza co następuje:

1. Bydło i trzoda sprowadzone koleją lub jakąkolwiek inną drogą na ubój do m. Będzina winny być bezpośrednio i niezwłocznie odstawione do rzeźni miejskiej celem ostemplowania.

2. Bydło i trzoda zakupione przez rzeźników na targowisku w Będzinie winny być również bezpośrednio natychmiast odstawione do rzeźni miejskiej dla ostemplowania.

3. Handel bydłem i trzodą sprowadzonymi dla m. Będzina jest pod karą wzbroniony,

4. Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedawać mięso we własnej jatce bezpośrednio miejscowym spożywcom, odsprzedaż zaś mięsa rzeźnikom lub innym osobom jest pod karą wzbroniona.

5. Masarze pragnący nabyć mięso dla swoich wyrobów muszą uzyskać każdorazowo zezwolenie Magistratu.

6. Rzeźnicy nie mają prawa tłómaczyć się brakiem trefnego mięsa i w razie wysprzedaży mięsa trefnego, winni sprzedawać mięso koszerne po cenie trefnego.

7. Rzeźnicy nie mają prawa odmawiać sprzedaży mniejszych ilości miesa, pod pretekstem, że nie opłaca się im napoczynać całych ćwierci.

8. Detaliczną sprzedażą mięsa mogą się zajmować jedynie wykwaliwikowani rzeźnicy, którzy posiadają jatki z wyłączną sprzedażą mięsa i którym Magistrat udzielił stosownego pozwolenia.

9. Osoby chcące prowadzić handel mięsem lub wyrobami miesnymi winny w przeciągu 7 dni od daty wydania niniejszego obwieszczenia zgłosić się do Magistratu w celu uzyskania odnośnego zezwolenia.

10. Ubój wszelkiej rogacizny, nierogacizny może się odbywać wyłącznie tylko w rzeźni miejskiej; niestosowanie się do powyższego pociągnie za sobą surową karę.

11. Wywóz mięsa, wyrobów mięsnych oraz tłuszczów zwierzęcych po za obręb miasta bez każdorazowego zezwolenia organów Minist. Aprowizacji jest pod karą wzbroniony.

12. Mięso dowożone do Będzina w stanie bitym, musi być z całymi ćwierciami wraz z wewnętrznymi organami dostarczone do rzeźni miejskiej dla weterynaryjnego badania.

13. Niestosujący się do powyższych zarządzeń, będą karani przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją grzywną do 50.000 Mk. lub aresztem do trzech miesięcy, konfiskatą towarów i nielależnie od tego narażają się na utratę prawa prowadzenia handlu.

Obwieszczenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia. 2161

Magistrat m. Będzina
Prezydent **RYPP.** m. p.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją
Naczelnik **Artur Brzozowski.** m. p.

Niniejszym podaję do publicznej, wiadomości i składam serdeczne „Bóg zapłać", p. Stanisławowi Fajerowi, ul. Pańska Nr. 6, który nagrody nie przyjął za wynalezienie pieniędzy, w sumie Mk. 897.

Również dziękuję p. Samsonowi Sinker za zwrot tych pieniędzy oraz gospodarzowi domu Berkowi Klaper, jako świadkowi.

Andrzej Bąkiewicz
szewc
2162 Pańska, dom Dudka.

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.